

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DROKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

• 199

Grudziądz, — sobota-niedziela, dnia 9-10-go listopada 1946 r.

Nr 256

Egzamin ofiarności

Po strasznej zawierusze wojennej — wkraczamy w okres drugiej Akcji Pomocy Zimowej.

Jeżeli w poprzedniej Akcji tu o ów dzie organizacja nie dopisywała, to tegoroczne przygotowania są tak skrupulatne i powszechne, że wezwanie o pomoc musi dotrzeć do wszystkich bez wyjątku.

Rząd Jedności Narodowej, który stoi na czele Akcji Pomocy Zimowej, uczynił wszystko co w jego mocy, aby pozabawionej środków do życia ludności przyjść z jak najwydatniejszą pomocą.

Wszystkie Ministerstwa są czynnie zaangażowane w tym szlachetnym dziele. Ministerstwo Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych, Administracji Publicznej, Skarbu, Oświaty itd. itd.

Wpłyną poważne sumy z opłat od paszportów zagranicznych, zbiorów ulicznych, składek od wpłacanych podatków, opodatkowania przemysłu, z opłat za przesyłki pocztowe, od biletów kolejowych, od biletów wstępu do kin, teatrów i widowisk, od podań sądowych itd.

Akcja zakrojona jest na tak wielką skalę, że nie może nie przynieść pożądanych owoców.

Toteż śmiało rzec można o egzaminie ofiarności społeczeństwa polskiego. Tu nie chodzi o wsparcie takiej czy innej organizacji charytatywnej, takiej czy innej grupy społecznej — Akcja Pomocy Zimowej zasięgiem swym obejmuje wszystkich.

Dlatego też tak wielka mobilizacja i koncentracja sił!

Wiemy, że zniszczenia są potworne i ofiary krocie. Tysiące wdów i sierot, tysiące pozbawionych środków do życia, tysiące chorych, tysiące ułomnych...

To nasi bracia, nasze siostry! Proszą i błagają o pomoc w imię miłości bliźniego.

A tej pomocy nikt odmówić nie może. Wierzmy, że hojnie popłyną datki, wierzmy, że społeczeństwo polskie zda swój egzamin.

Największy ciężar spoczywa — jak zwykle — na barkach partyj robotniczych i związków zawodowych. Lecz niemniej — partie te i związki dają gwarancję o powodzeniu Akcji Pomocy Zimowej. One to właśnie najlepiej znają potrzeby swych bliźnich, one to są tymi, które zawsze i ofiarnie spieszą z pomocą wszędzie tam, gdzie tego wymaga interes ogólnopolski i społeczny.

Tak będzie i w tegorocznej Akcji Pomocy Zimowej. JW.

Zła wiadomość dla całego świata

Wpływy republikanów zwiększa kryzys żywnościowy

Według ostatnich wiadomości o wynikach wyborów, nadesłanych do stolicy, republikanie otrzymali co najmniej 248 miejsc w Izbie Reprezentantów i 51 miejsc w Senacie, demokraci zaś 126 i 46 miejsc.

Londyn (SAP) — Organ brytyjskiej „Partii Pracy” — „Daily Herald” w artykule wstępnym, pisząc o wynikach wyborów, pisał: „Bylibyśmy szaleńcami — pisze — gdybyśmy utrzymywali, że zwy-

amerykańskich wyborów. Nazywa je „wiadomością dla całego świata niepomyślną.”

„Bylibyśmy szaleńcami — pisze — gdybyśmy utrzymywali, że zwy-

cięstwo republikanów nie odbije się na polityce. Truman, demokratyczny następca Roosevelta, spełnił akt daleko idącej powolności wobec pracy, kasując kontrolę cen na olbrzymim amerykańskim rynku żywnościowym i w ten sposób dodając bodźca kryzysowi żywnościowemu w Europie i Azji.”

„Ciało światowego biura żywnościowego gnije w grobie” — pisze obrazowo Daily Herald. — Dusza jego przez jakiś czas jeszcze nie ruszy do czynu. Wszelkie szanse poprawy sytuacji żywnościowej świata zależą od tego, czy Stany Zjednoczone zachowają chociaż część systemu planowania, który prowadził Roosevelt, a który teraz jest prawie całkowicie przekreślony.”

Londyn (SAP) — Komentując wybory w Ameryce, konserwatywny „Daily Express” pisze: „Wiemy teraz, że 14-letni okres władzy demokratów był wyłącznie dziełem Roosevelta”. Stany Zjednoczone nie mają zaufania do następcy Roosevelta”. Gazeta stwierdza, że mimo wszystko, polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych będzie nadal szła po linii polityki Byrnesa.

Z posiedzenia Wielkiej Czwórki

Jugosławia w obronie swych praw

Nowy Jork (PAP) — Delegat jugosłowiański Simicz złożył następujące oświadczenie w sprawie Triestu: Jugosławia gotowa jest cofnąć swe żądanie, aby gubernatorem miasta został Jugosłowianin i zgadza się na wyznaczenie go przez Radę Bezpieczeństwa. Jugosławia wycofa również żądanie co do posiadania swego garnizonu w Trieście.

Simicz podkreślił, że są to ustępstwa ostateczne, i że Jugosławia nie będzie mogła przyjąć tzw. „linii francuskiej”, czyli granicę zaproponowaną przez delegację francuską na Konferencji paryskiej. Delegat jugosłowiański podkreślił, że rząd jugosłowiański stoi na stanowisku, iż:

1) Istria jest niepodzielna,

2) w półtora roku po zakończeniu działań wojennych nie można domagać się od narodu sojuszniczego, by zrezygnował z części własnego terytorium, uwolnionego za cenę krwi żołnierzy jugosłowiańskich,

3) było by wielką niesprawiedliwością pozbawienie Słowenów dostępu do morza, z którego korzystali oni przez 13 wieków.

Simicz podkreślił, że korytarz, przewidziany w projekcie francuskim między Triestem a Monfalcone, nie posiada znaczenia dla Triestu, którego istnienie i rozwój uzależnione są od stosunków z zapleczem. Również było by rzeczą wielce szkodliwą, gdyby się odłączyło miasto Gorycję od jego zaplecza, skoro przez tysiąc lat obszar ten stanowił całość.

Nowy Jork (PAP) — Ministrowie spraw zagranicznych 4 mo-

carstw, po wysłuchaniu sprawozdania delegata jugosłowiańskiego Simicza oraz delegata włoskiego Tarchiani, postanowili odłożyć dyskusję w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej do końca bieżącej tygodnia.

Następnie ministrowie omówili załączniki do traktatu pokojowego z Włochami i osiągnęli całkowite porozumienie w następujących sprawach: rewizji wyroków wydanych przez sądy włoskie na obywateli Narodów Zjednoczonych, praw granicznych firm ubezpieczeniowych we Włoszech oraz przedłużenia terminu ważności polis obcokrajowców we Włoszech.

Indie osiągną spokój i dobrobyt

Przemówienie króla angielskiego

Londyn (PAP) — Król angielski Jerzy VI wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że wkrótce już podpisane będą traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Finlandią, co przyczyni się do odbudowy zniszczonych krajów kontynentu europejskiego.

Wspominając o procesie norymberskim, król oświadczył, że skazanie niemieckich przestępców wojen-

nych będzie ważnym precedensem w rozwoju prawa międzynarodowego i powinno służyć za przestrożę przeciwko ewentualnej nowej agresji.

Król podkreślił, że zmiany, które nastąpiły w Indiach, mają olbrzymie znaczenie i wyrażają nadzieję, iż pod kierownictwem hinduskiego rządu tymczasowego Indie osiągną w niedalekiej przyszłości spokój i dobrobyt.

Autonomia wysp Alandzkich

Helsinki. Parlament fiński uchwalił bardzo szeroką autonomię dla wysp Alandzkich. Będą one posiadały własny sztandar, własne okręgi wyborcze i będą reprezentowane w Radzie ministrów. Autonomiczne władze wysp Alandzkich mają same regulować kwestie żeglugi a mieszkańcy odbywać będą służbę wojskową na wyspach.

Rząd fiński ma się w jak najkrótszym czasie postarać o gwarancje międzynarodowe dla wysp przez Org. N. Z. (SAP)

Miliona lirów za wiadomości o zamachowcach

Rzym. Dziennik „Avanti” donosi, że włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych oferuje nagrodę miliona lirów dla osób, mogących udzielić wiadomości, któreby przyczyniły się do aresztowania sprawców zamachu na ambasadę brytyjską.

Warszawa w rocznicę Rewolucji Październikowej

Warszawa. Dwudziesta dziewiąta rocznica Rewolucji Październikowej uczciła Warszawa w wigilię pamiętnej daty 7 listopada — w szeregu imprez i uroczystości. Kulminacyjnym jednak punktem była uroczysta akademія w sali „Roma”, zorganizowana staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W jasno oświetlonej, bogato przybranej czerwonymi sztandarami sali zgromadziły się reprezentacje partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych ze swoimi sztandarami. Trybuna, spowita czerwienią — symbolem rewolucji — a na niej jasno odcinają się wielomówiące cyfry 1917 — 7. XI. — 1946.

Nad podium widnieją znamienne słowa, które przed kilku dniami sędziwie po raz nie wiedzieć który — potwierdziły nieśmiało prawdę przyjaźni dla Polski tego narodu, który pierwszy przelał krew przed 29 laty w walce z tyranem o prawa ludu pracującego. „Czy Związek Radziecki uważa granicę Polski za

ostateczną? Stalin: Tak jest. Moskwa, 29 października 1946”.

Na kilka minut przed rozpoczęciem uroczystości, na szczerze zapelnioną salę wchodził wiceprezydent KRN Barcikowski, Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, wicepremierowie Gomulka i Mikołajczyk, członek Rządu, przedstawiciele Wojska itd. Przybywają również akredytowani przy Rządzie RP przedstawiciele państw obcych z dziekanem korpusu dyplomatycznego, a specjalnie uroczystym w dniu dzisiejszego święta gościem — ambasadorem Wiktorem Lebediewem.

Pod trybuną ustawiają się poczty sztandarowe — sala milknie — orkiestra intonuje hymn narodowy, a po chwili hymn radziecki.

Uroczystość zajął w imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiceminister Kruczkowski.

W momencie zajmowania w Prezydium miejsca przez ambasadora Lebediewa, zgromadzeni urzędnicy mu długotrwałą, żywiołową owację. W części oficjalnej akademii pierwszy zabrał

głos przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych, ob. Witaszewski. Krótkie jego przemówienie, nawiązujące do tradycji rewolucyjnych ruchów robotniczych, wspólnych narodom ZSRR i Polski — przerywane było entuzjastycznymi oklaskami.

Referat zasadniczy, oparty na cytatach z autentycznych dokumentów historycznych, wygłosił znany literat mjr. St. Ryszard Dobrowolski. Przemówienie przerywane było uczciwymi oklaskami, entuzjazm doszedł do szczytu, gdy mówca zacytował na zakończenie dwa z pośród hasel, które wypisała na swoim sztandarze Rewolucja Październikowa:

„Naród jest suwerenny, i narody są równoprawne!”

„Niepodległość Polski odpowiada nie tylko naszym interesom, ale i naszym!”

Na zakończenie części oficjalnej zgromadzeni wysłali depesze gratulacyjne do generalissimusa Stalina i ministra Molotowa.

Minister Modzelewski do ministra Molotowa

„Do Pana W. Molotowa, Ministra Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Moskwa.

W dniu Święta Narodowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w 29-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłam Panu najserdeczniejsze życzenia.

Przyjaźń naszych narodów w czasie wojny rosła w ogółu wspólnej walce przeciwko niemieckim najeźdźcom o wolność i niepodległość naszych krajów. Pokojowa współpraca Polski i Związku Radzieckiego, oparta na wspólnym dążeniu do osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju, powszechnego bezpieczeństwa i dobrobytu — przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia tej przyjaźni, dla dobra obu naszych narodów.

(—) Z. Modzelewski
Wiceminister Spraw Zagranicznych.

Sprawa Hiszpanii

Dobrze się stało, że właśnie Polacy są tym czynnikami w parlamencie świata, Organizacji Narodów Zjednoczonych, który bezkompromisowo walczy o zwycięstwo sprawiedliwości w sprawie hiszpańskiej.

Na ubiegłym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Polski wniósł sprawę na porządek dzienny, a na obecnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ znów delegacja polska do tej sprawy wróciła.

Sprawa Hiszpanii jest w dużej mierze zagadnieniem symbolicznym dla wytyczenia dróg, którymi świat będzie w przyszłości kroczył. Zdecydowane wystąpienie ONZ przeciwko generałowi Franco, ostatniemu mohikaninowi faszyzmu, oznacza ostateczną likwidację ciemnych sił przeszłości, oznacza świadomą wolę wkroczenia rządów na tory trwałego pokoju. To są właśnie cele, do których dąży Polska, dlatego właśnie tak zdecydowanie postawiliśmy sprawę Hiszpanii.

Od posiedzenia Rady Bezpieczeństwa do posiedzenia obecnego plenum stanowisko polskie zyskało zwolenników. Coraz więcej rządów przekonuje się, że chcąc utrzymać pokój nie można jednocześnie utrzymywać zarzewia niepokoju. Wystąpienie generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie przeciwko Francowi nosi znamiona zrozumienia tej kwestii. Obecnie przewodniczący generalnego zgromadzenia ONZ Spaak, otrzymał pismo przedstawicieli pięciu państw, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Norwegii i Wenezueli z propozycją umieszczenia sprawy hiszpańskiej, jako oddzielnego punktu obrad obecnej sesji ONZ.

Już sam fakt, że sprawa hiszpańska nie schodzi z porządku dziennego stanowią cios dla Francu. Ostatecznym ciosem byłoby jednak dopiero przyjęcie propozycji polskiej, tj. zerwanie stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych z rządem hiszpańskiego przyjaciela Hitlera i Mussoliniego.

W obecnej sytuacji Anglii i Ameryce trudno będzie stordedować pozycjonowania państw zmierzających do izolacji Francu, aniżeli dawniej. Do stanowiska Polski, ZSRR, Francji i Meksyku dołączyły się inne państwa. Niechlubnej tradycji ponowna próba „nieinterwencji”, może narazić na dalszy szwank i tak już nadzarpięty prestiż anglosasów.

Oczywiście, trudno jest powiedzieć, czy stanowisko Polski na ONZ zwycięży. Nie ulega jednak wątpliwości, że zwycięstwo tego stanowiska byłoby poważnym wkładem do sprawy pokoju, o którym niektórzy deklamują na zebraniach i podczas przemówień oficjalnych, a który podrywa atomowym straszakiem i demonstracyjnymi spacerami wojennych flot.

awicz

Sensacyjna afera

Skarb ambasadora von Moltke wykradzony i wywieziony z Polski

„Naprzód Dolnośląski” donosi o wykradzeniu skarbów, zakupanych w majątku b. ambasadora niemieckiego w Polsce, von Moltke.

Wśród ludności powiatu strzelińskiego od dłuższego czasu krążyły wieści, że w majątku byłego ambasadora w Borowie są zakupane obrzydliwe skarby, zrabowane w Polsce w czasie okupacji. Uważano jednak, że są to kłamstwa, rozświeżone umysłami przez Niemców.

Tymczasem przed kilkoma dniami ludność Strzelina zaskoczona została wiadomością, że skarby nie tylko istniały, ale że zostały wykopane i wywiezione za granicę.

Przebieg tej niesłychanej afery był następujący: Pewnego dnia zjawili się w wójcie gminy sześciu ubranych w mundury wojskowe osobników, z dającą zaprowadzenia do pałacu. Poszli oni do pałacu, gdzie rozpoczęli przeszukiwanie. Kiedy tam nie

Ambasador Lange o prawie weta

Nowy York (PAP) — Liberalny tygodnik amerykański „New Republic” ogłosił artykuł ambasadora Oskara Lange na temat szeroko dyskutowanego stosowania prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Karta Narodów Zjednoczonych, stwierdza ambasador Lange, daje uprzywilejowaną pozycję pięciu wielkim mocarstwom, co wyraża się w tym, że

1. Mają one stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa,
2. Jednomyslność ich jest niezbędna do powzięcia decyzji,
3. Państwa te tworzą komitet wojskowy, który ma zorganizować armię w dyspozycji ONZ,
4. Wszelkie zmiany Karty wymagają jednomyslnego zgody pięciu mocarstw.

Zasada jednomyslności była wielokrotnie krytykowana, jako wymierzona przeciwko interesom małych państw. Wydaje się to całkiem nieuzasadnione, gdyż przeciwnie, gdyby przedstawiciel 140-milionowego narodu miał taki sam głos, co przedstawiciel jednego miliona ludności, stwarzało by to sytuację faworyzującą małe państwa. Istotny interes małych państw opiera się na pomysłnym rozwoju ONZ, która może utrzymać pokój i zapewnić pomoc każdemu państwu dużemu czy

małemu. Skuteczność organizacji prowadzącej do tego celu wymaga współpracy wielkich mocarstw, ponieważ tylko one mogą zapewnić wykonanie postanowień Zgromadzenia. Jednomyslność ich jest podstawą, na której się opiera ONZ. Jednomyslność ta mogła być zagrożona, gdyby jedno z wielkich mocarstw chciało użyć aparatu ONZ przeciwko drugiemu.

Zmiana stosowania prawa weta wytworzyła by możliwość tworzenia koalicji i mogła by podkopać egzystencję ONZ. Zasada jednomyslności oparta jest na poczuciu odpowiedzialności. Jakkolwiek wielkie mocarstwa do tej pory nie zawsze wykazywały poczucie odpowiedzialności, należy mieć nadzieję, że doświadczenie pogłębi ich świadomość obowiązku wobec świata.

Porty polskie — portami Czechosłowacji Wynik wizyty inżyniera Doneka

Warszawa (SAP) — W Polsce bawił przedstawiciel dyrekcji Czechosłowackiego Narodowego Przedsiębiorstwa Hutniczego, inż. Mirosław Donek, dyrektor transportu tego przedsiębiorstwa. Inż. Donek odwiedził Warszawę, Gdynię, Gdańsk i Szczecin i badał możliwości importu przez polskie porty surowca dla Czechosłowacji i eksportu wyrobów przemysłu czechosłowackiego.

Przed wyjazdem z Polski inż. Donek oświadczył, że spotkał się tutaj z niezwykle gościnnym przyjęciem i zrozumieniem potrzeb transportowych czechosłowackiego przemysłu.

Uważa, że istnieją wszystkie dane do stwierdzenia, że w niedalekiej przyszłości czechosłowacki eksport i import wróci na tradycyjne drogi, to znaczy, że będzie się odbywał przez polskie porty, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia portów polskich i zacieśnienia węzłów gospodarczej współpracy między naszymi państwami.

Inż. Donek w Gdyni pokierował pierwszym czeskim powojennym eksportem przez ten port. Parostatek „Greth” zabrał z portu gdynieckiego 200 ton czeskich wyrobów hutniczych.

Z procesu przeciw zabójcom Ścibiorka

Dalszy ciąg zeznań posła Bańczyka

Prok.: Wysoki Sądzie, proszę o pouczenie świadka, że sprawa, która tutaj jest rozpatrywana, ma charakter polityczny i pewne kategorie polityczne muszą w tej sprawie znaleźć swoje wyjaśnienia.

Przew.: Panie posle, my chcemy wyświetlić istotę całej sprawy i dlatego dopuszczono dowód, że świadka posła, ażeby całe tło sprawy i przyczyny zabójstwa zostały wyświetlone.

Świadek: Proszę Wysokiego Sądu, to powiedzenie pana prokuratora jest powiedziane w stosunku do jednego z moich przemówień. Ponieważ ja analizowałem na Krajowej Radzie Narodowej stosunki w Polsce, dlatego też użyłem pewnego wyrażenia „samoobrona”, ale nie może się ono nigdy odnosić do mordców.

Przew.: Chodzi właśnie o pobudki, jakie skłoniły p. posła do tego rodzaju wypowiedzi.

Św. Bańczyk: Niezrecznie usiłuję wyjaśnić swą osławioną tezę „o samoobronie”.

Na tym przesłuchanie świadka Bańczyka zakończono.

Zeznanie dalszych świadków

Zeznaje z kolei świadek inż. Bronisław Drzewiecki, poseł do KRN. Opisuje on swoją znajomość z posłem Ścibiorkiem, datującą się jeszcze z czasów przedwojennych a zacieśnioną w okresie konspiracji.

Prok. Kolder: Jakże zadania stawiała sobie grupa, która wyszła ze Stronnictwa Ludowego do PSL?

Świadek: Jeśli chodzi o mnie, ja nie wierzyłem w ścisłą współpracę naszej grupy z PSL i dlatego wbrew układowi, który zawarłyśmy w Krakowie i w Wierchosławicach, ja osobiście skłonny byłem odejść od życia politycznego.

Inż. Drzewiecki opisuje następnie, jak Ścibiorek namówił go, żeby jednak pozostał w PSL, żeby nie usuwał się od życia politycznego. Do przydziału PSL oprócz świadka weszli Bańczyk i Ścibiorek.

Na dalsze pytania wyjaśnia świadek rolę, jaką odegrał Ścibiorek w ruchu Wiciowym. W

maju 1945 Ścibiorek bez żadnej opozycji wybrany został ogólnopolskim prezesem „Wici”. Później, gdy zaczęły się rozmowy o połączenie z działaczami młodzieżowymi i wiciowymi sprzed wojny, Ścibiorek ustąpił z prezesury na rzecz przedwojennego prezesa Domańskiego, a sam został sekretarzem zarządu. Ścibiorek odegrał dużą rolę przy połączeniu obu odłamów „Wici”.

Na dalsze pytania prokuratora, jak osądzano w PSL tło zabójstwa Ścibiorka, świadek odpowiada, że zarzuty były czynione we wszystkich kierunkach, najmniej zaś pod adresem właściwym. Zarzutami obciążano Urzędy Bezpieczeństwa, Stronnictwo Ludowe i Polską Partię Robotniczą.

Następnie po krótkiej przerwie zeznaje sprawozdawcy z więzienia świadek, dziennikarka Helena Duninówna. Zeznaje ona: Jako oficer wywiadu Andersa w grupie „Licium”, po zabójstwie Bolesława Ścibiorka postanowiłam tę sprawę zbadać. Rozesłałam jej dwie wersje. Jedną, że Ścibiorka zamordowało podziemie, ponieważ był działaczem o przekonaniach radykalnych, zbliżonych w początku swej działalności do obozu demokratycznego — i drugą wersję, że został zamordowany przez czynniki młarodajne, czynniki urzędowe. Wymieniane było dość wyraźnie Bezpieczeństwo.

Sąd odczytuje meldunek, jaki przesłany został przez Duninównę za granicę, na podstawie rozmowy z red. Giełżyńskim.

Świadek Rzeźnicki Stefan przedstawia przebieg napadu rabunkowego na Polskie Biuro Podróży „Orbis”. Miało to miejsce 9 października 1945 r. Został sterroryzowany rewołwerem w momencie gdy otwierał drzwi z zainstalu, potem kazano mu, by zaprowadził przybyłych do swego pokoju. Gdy świadek wszedł wraz z napastnikami tamci kazali wszystkim obecnym podnieść ręce do góry i odwrócić się do ściany. Napastnicy których było dwóch uzbrojonych w rewolwery sami przeszukali biurko i znaleźli klucze od kasy, po czym nastąpił rabunek. Twierdzi, że w chwili napadu byli w czapkach głęboko nasuniętych na oczy i mieli podniesione do góry kołnierze. Z kasy zabrano 359 tys. zł.

Z kolei zeznaje biuralistka z „Orbisu” Jastalska Jadwiga. Potwierdza mniej więcej poprzedni opis zajścia i również nie rozpoznaje oskarżonych.

Dalszy świadek Chyży Roman, który opowiada o wypadku jaki miał miejsce 22 marca 1946 r. Zostali wtedy postrzeleni dwaj żołnierze i zabity milicjant. Zatrzymany został jakiś osobnik cywilny. Milicjant poprosił go o wylegitymowanie się, po czym zwrócił mu dokumenty i miał zamiar go zwolnowić. Wtedy zatrzymany rozpoczął strzelanie do wszystkich. Tak świadkowi opowiadał ranny żołnierz w szpitalu.

Świadek Stanisławski Lech również przedstawia przebieg tego samego zajścia.

Po krótkiej przerwie zeznaje ostatni świadek red. Witold Giełżyński. Potwierdza że Duninówna Helenę zna jeszcze z czasów przedwojennych, jak również z pracy w „Kurierze Codziennym”, jako koleżankę dziennikarkę. Na pytanie, czy udzielał Duninównie jakichś informacji co do zabójstwa śp. Ścibiorka odpowiada, że w sprawie tej zeznał już w Urzędzie Bezpieczeństwa i obecnie może potwierdzić to co wtedy mówił. Mianowicie w rozmowie prywatnej, powtórzył jej jedną z plotek względnie pogłosek kursujących w gmachu, w którym mieści się „Gazeta Ludowa”. Wersja powtórzona Duninównie głosiła, że do sekretariatu PSL przyszył jakiś ów studentki i opowiedziały o podsłuchanej przypadkowo rozmowie dwóch młodych ludzi którzy jakoby mieli odgrażać się Ścibiorkowi,

że go spotka śmierć za to, że przeszedł do PSL. Na dalsze pytania Przewodniczącego czy mu wiadome było, że Duninówna była oficerem wywiadu gen. Andersa i zbierała w kraju wiadomości — świadek odpowiada, że nie mu ani wtedy, ani obecnie nie jest o tym wiadome.

Po przesłuchaniu red. Giełżyńskiego strony zeznają się przesłuchania nieobecnych świadków, uznając ich zeznania w śledztwie za odczytane. Prokurator wnosi jedynie o odczytanie zeznań świadka Wilmowskiego. Obrono nie sprzeciwia się prosząc o dołączenie kilku dokumentów do akt, co też zostało wykonane.

Wobec braku dalszych wniosków Przewodniczący zamyka przewód sądowy i zarządza przerwę do dnia 7 bm. do godz 9 rano.

W Grecji sądy nieczynne, szkoły zamknięte

London. Agencja Reutera donosi z Aten, że strajk urzędników greckich rozszerza się. Personal rozgłoszą radiowych, nauczyciele, a nawet strażnicy więzienni, przylączyli się do strajku. Szkoły zostały zamknięte, a sądy, z powodu nieprzybycia urzędników do pracy, musiały zawiesić swe sesje.

Głodówka Gandhiego

Bombaj. Mahatma Gandhi, który już od sześciu dni odbywa głodówkę, przybył do Czandlor na statku „Kiwi” w drodze do wschodniego Bengalu. Mahatma podtrzymuje swe siły przyjmowaniem glukozy, gorącymi napojami i mlekiem z orzechów kokosowych, ale we czwartek rano czuł się bardzo osłabiony. (SAP)

100 zabitych w nowych zajściach w Indii

Paryż. Agencja France Presse donosi z New Delhi, że w rejonie Agarnausa koło Palny doszło do nowych zajść. Oddziały wojskowe otworzyły ogień, zabijając 100 osób i raniąc kilkaset. W różnych miejscowościach prowincji biharskiej w wyniku akcji policji zginęło 40 osób. (PAP)

Podniecenie w Sudanie

Paryż. Agencja France Presse donosi z Chartuma, że w Sudanie nadal trwa podniecenie. Ludność Sudanu domaga się, aby w traktacie brytyjsko-egipskim nie było żadnej klauzuli, która by przesądzała o przyszłych losach Sudanu bez zgody jego ludności. (PAP)

Szacht chce być uznany ... męczennikiem

Stuttgart. Po kilku nieuwzględnionych próbach o zwolnienie, Hjarmar Schacht wystosował do władz amerykańskich pismo o wystawienie mu wykazu więźniów politycznych w Stuttgarcie stwierdza, że uznanie jego próby byłoby odebraniem honoru i godności wszystkim ofiarom faszyzmu, które zginęły, włącznie przetrwały obozy koncentracyjne. Opinia publiczna, zamiast gloryfikacji domaga się jak najwcześniejszego wyznaczenia sprawiedliwości dla Schachta. (ZAP)

Sensacyjna uchwała Organizacji młodzieżowych Koniec „kwadransu akademickiego”

Nie mają żadnej racji pesymiści, którzy nie widzą możliwości odbudowy polskiego życia z ruin i zgłiszczy, przeważnie własnymi siłami. Trzeba tylko umieć patrzeć, trzeba mieć odwagę spojrzeć w oczy własnemu błędowi, trzeba obliczyć, ile możemy zarobić na poprawieniu charakteru narodowego i wyrzuceniu zeń tego wszystkiego, co jest naszym przekleństwem od stuleci.

Czy macie taką odwagę?... Czy nie boicie się nieprzyjemnej prawdy? Tyle przecież zmieniło się w Polsce. Przewaliła się wielka potworna fala wojny i męki. Historyczne reformy oderwały Polskę od zaklętego i złowrogiego jarzma kapitału. Młodzież — jest dojrzała do pracy i walki, bo przeszła więcej, niż jakakolwiek inna na świecie, z wyjątkiem chyba naszych wschodnich sąsiadów. Cały naród również przejrzał na oczy i jest INNY, zupełnie inny, aniżeli do roku 1939.

Polska jest nowa.

31 października 1946 roku, na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Polskiej Młodzieży, odbytym w Domu ZWM przy ul. Dworkowej w Warszawie, zapadła jednomyślna uchwała o znaczeniu wręcz nie do obliczenia jeszcze i epokowej doniosłości. Uchwała Nowej Polski.

Postanowiono płacić 10* (dziesięć) złotych za każdą minutę spóźnienia się na jakiegokolwiek zebrania itp., przy czym każdorazowy gospodarz płaci stawkę pięciokrotną. Postanowiono tę przedziwną uchwałę opublikować i wezwać wszystkie inne organizacje, stowarzyszenia i związki do zastosowania tych samych ostrych rygorów u siebie.

Co to oznacza?...

Oznacza to zasadnicze przeoranie polskiego życia, w którym osławiony „kwadrans akademicki” grał tak wielką rolę. Postanowiono wypowiedzieć nieubłaganą walkę marowaniu najdroższego elementu życia, jakim bezsprzecznie jest czas, który przecież nigdy nie wraca, którego nigdy nie można odrobić, skoro zmarnuje się go, przez niepunctualność, niedbalstwo, niedokładność i nieporządek.

A. F. A.

Fotografie z Oddziału Politycznego w Oświęcimiu mogą otrzymać byli więźniowie

Warszawa. Po ucieczce Niemców z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przechowała się w „Politsche Abteilung” część klisz fotograficznych ze zdjęciami więźniów w trzech pozycjach.

Komisja do Badań Zbrodni niemieckich w Polsce jest w posiadaniu klisz 3/4 stanu więźniów z pierwszego okresu pobytu w Oświęcimiu, kiedy to każdy więzień musiał być zare-

Przyczyny ostatniej zwyżki cen w oświetleniu wiceministra przemysłu plk. Szyra

Wiceminister Przemysłu plk. Szyra udzielił na konferencji prasowej informacji na temat przyczyn gwałtownej zwyżki cen, jaka nastąpiła we wrześniu i październiku br.

Według oświadczenia plk. Szyra wzrost cen nastąpił z dwóch przyczyn. Jedną z nich — to wroga propaganda, płynąca z zagranicy, a mająca na celu osłabienie prestiżu rządu przed zbliżającymi się wyborami. Podobne zjawisko dało się obecnie zauważyć we Francji i we Włoszech. Propaganda tego rodzaju wpływa głównie na zwyżkę kursu dolara na czarnej giełdzie.

Drugą przyczyną stanowią czynniki, wpływające z ogólnych warunków gospodarczych.

Ogólna zwyżka cen, rozpoczął wzrost cen produktów żywnościowych. Chłopi, którzy po zniesieniu świadczeń rzeczowych sprzedali produkty na wolnym rynku — nagromadzili kapitały, których nie chcą powiększać przez dalszą sprzedaż, chcą je natomiast lokować w materiałach włókienniczych i przemysłowych. Tym samym zmniejszyła się podaż produktów żywnościowych a jednocześnie wzrosła popyt na wyroby przemysłowe.

W związku z ostatecznym zakończeniem t.zw. „zabrą”, spekulanci zarabiający dotychczas olbrzymie sumy — starają się również lokować swe kapitały w materiałach włókienniczych i innych artykułach przemysłowych.

Do wzrostu cen przyczyniają się również nieuczciwi kupcy, którzy liczą — wobec wzrastających cen na wysoki zarobek i magazynują wszelkie artykuły.

Państwo podjęło obecnie energiczną akcję, mającą na celu przywrócenie cen sprzed okresu ostatniej zwyżki. W tym celu skoordynowano wysiłki zarówno czynników państwowych i administracyjnych, jak również organizacji zawodowych. Już obecnie daje się zauważyć obniżenie cen w tych miastach, w których Komisje Cennikowe działają umiejętnie. W Jeleniej Górze na przykład ceny są niższe, niż we Wrocławiu. Ceny niektórych artykułów, jak np. węgla, cementu, cukru i wyrobów monopolowych zostały już ustabilizowane. To samo nastąpi wkrótce z cenami skóry, gdyż na rynek rzuconą będzie duża ilość surowca zakupionego przez Polskę za granicą.

Późniejsze trudności następcza oznaczenie cen na artykuły pochodzące od producenta wolnorynkowego. Dużą rolę spełniają w tym zakresie Komisje Notowań Cen i giełdy. Na podstawie ich orzeczeń wyznaczane będą ceny hurtowe i detaliczne.

Walkę z nieuczciwymi kupcami prowadzą przede wszystkim spółdzielnie, które swym przykładem zmusić powinny kupców do uczciwego kalkulowania ceny. Rola Państwowej Centrali Handlowej w akcji walki ze zwyżką cen, polega na dostarczeniu do sklepów artykułów po ustabilizowanej cenie, co pozwala na skontrolowanie wysokości pobieranej marży i ewentualne ukaranie kupców, jak to miało miejsce w Lublinie. PCH przyczynia się poza tym do powodzenia akcji przez wykluczenie półhurtowników, którzy stanowili plagę naszego handlu.

Ogólne stosunki gospodarcze panujące obecnie w państwie, pozwalają stwierdzić, że zwyżka cen, nienaturalna i nieuzasadniona wobec ogólnej poprawy warunków ekonomicznych zostanie opanowana przez energiczną i zorganizowaną akcję czynników państwowych, organizacji kupieckich i świata pracy. (SAP)

4,5 mil. ton węgla w październiku — 28 miliony ton od początku roku

Katowice. Wydobyte węgla w miesiącu październiku wykazuje dalszy, poważny wzrost. Po raz pierwszy przekroczono granicę 4,5 miliona ton, wydobywając 4.554.700 t. węgla, podczas gdy w poprzednim miesiącu październiku wydobyto 4.154.875 t. Wzrost ten był planowany i plan listopadowy wykonano w 100,4 proc.

Przebiegająca dzienna wydajność pracy wzrosła w październiku do 1066 kg wydobytego węgla na głowę, a po odliczeniu Zagłębia Dolnośląskiego, posiadającego specjalne warunki pracy — nawet do 1127 kg na głowę. Jest to najwyższa wydajność pracy, osiągnięta po wojnie przez naszego górnika.

Należy przypomnieć, że plan państwowy przewidywał wydobyte w roku bieżącym 46 milionów ton węgla. W ciągu 10 miesięcy pracy 1946 roku wydobyto już łącznie 38.626.056 ton, tak, że na listopad i grudzień pozostaje do wydobywania 7.373.946 ton. Są więc wszelkie dane do przypuszczenia, że plan zostanie nie tylko wykonany, ale i przekroczony. (ZAP)

Zarządzenie w sprawie rewindykacji

Warszawa (PAP) — Władze okupacyjne w Niemczech uznały, iż maszyny które wyprodukowane zostały w czasie okupacji w fabrykach na terenie Polski i znajdują się obecnie w Niemczech, podlegają zwrotowi w ramach rewindykacji, o ile zainteresowane przedsiębiorstwa potrafią wykazać, że maszyny zostały wywiezione z Polski siłą (drogą rekwizycji, ewentualnie z powodu rozporządzenia zarządu przymusowego lub dyrekcji przedsiębiorstw przejętych na własność niemiecką). W związku z tym Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania, Warszawa, Grochowska nr. 274 prosy wszystkie fabryki i zakłady wytwórczości, byłych kierowników fabryk, którzy pracowali w czasie okupacji, bądź też robotników fabrycznych o zgłaszanie do Biura Rewindykacji wszelkich wiadomości dotyczących produkcji maszyn na terenie Polski i wywozu ich do Niemiec. Dla ułatwienia poszukiwań i uza-

sadnienia naszych żądań potrzebne są wszelkie papiery dotyczące wywozu obiektów, z zaznaczeniem przy pomocy jakich środków dokonano wywozu, z podaniem terminu i z uzasadnieniem przymusowości wywozu. Ze względu na obowiązujący termin, Biuro Rewindykacji prosi o nadsyłanie informacji i dowodów najpóźniej do 1. 12. 1946 r.

Z Pomorza

Bohaterki kolejarzy poległ w walce z bandytami

Bydgoszcz. Na stację kolejową w Hławie wtargnęła banda NSZ-owska, w celu obrabowania kasy stacyjnej. Bandyci usiłovali rozbroić znajdującego się na dworcu oficera WP. Oficerowi pospieszył z pomocą bydgoski kolejarz PPR-owiec Kazimierz Rydziński. Bohaterski kolejarz padł od kul NSZ-owskiego mordercy. Pogrzeb Kazimierza Rydzińskiego w Bydgoszczy miał charakter manifestacyjny. W kondukcje wzięli liczne rzesze kolejarzy oraz poczty sztandarowe PPR, PPS, ZKK i organizacje młodzieżowe. Nad otwarciem mogiły przemówienia wygłosili przedstawiciele PPR i ZKK ślubując w imieniu towarzyszy pracy zamordowanego wytepić wszystkie bandy w Polsce i zaprowadzić ład i porządek w kraju. (PAP)

(Od naszych korespondentów.)

Pijarzy osiedlili się na Kaszubach

W Bolszewie pod Wejherowem osiedlili się księża Pijarzy, znani wychowawcy młodzieży. Wprowadzenie Pijarów do nawej siedziby miało przebieg niezwykle uroczysty. Przybyły tłumy mieszkańców Wejherowa i Kaszub, przedstawiciele władz oraz ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. biskup Kowalski.

NOWEMIASTO LUBAWSKIE

— Osobiste. Znany ogólnie w naszym mieście p. Józef Urbanowski zawarł związek małżeński z p. Moniką Niedzielską. Młoda para do kościoła prowadziła młodzież nowomiejska ze sztandarem, której to organizacji był Urba-

Zakonicy osiedlili się w zdewastowanym kompletnie Zborze Ewangelickim, który odbudowali i przystosowali do potrzeb kościelnych i klasztornych.

Zauważamy, że w miejscowości tej, mieścił się przed wojną Uniwersytet Ludowy TCL, założony przez ks. Antoniego Ludwiczaka.

nowski długoletnim prezesem i założycielem. Za działalność na tym polu został p. Urbanowski przez hitlerowców w 1939 r. aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau.

DZISIEJSZA NORWEGIA

Oslo, miasto o liczbie mieszkańców około 300.000, wydaje się nieco szare i zniszczone po pięciu latach wojny — pomiędzy dniem 9 kwietnia 1940 r., gdy Norwegia została zaatakowana przez Niemców, a 8 maja 1945 r., w którym Norwegia stała się ostatnim krajem wyzwolonym w Europie. Pomiedzy tymi dwiema datami mieściła się otwarta wojna wiosny 1940, gdy siły zbrojne Norwegii walczyły w ciągu dwóch miesięcy przeciwko niemieckiemu najeźdźcy — następnie zaś nieustanna wojna poza granicami kraju oraz nieustraszona walka podziemna w kraju.

Straty wojenne

Osobnienie Norwegii dawało się głębiej odczuć niż w każdym innym kraju okupowanym. Jest to najbardziej północne państwo świata zamieszkałego i pomimo całego swego postępu rolniczego kraj ten nie jest w stanie wytworzyć ilości ziarna, koniecznego dla żywienia własnej ludności...

Norwegia musi sprowadzać znaczne ilości produktów roślinnych, węgla i innych surowców. Z drugiej strony Norwegia eksportuje pomiędzy innymi ryby, minerały i papier i w czasach normalnych wyrównywa bilans swego importu i eksportu, przede wszystkim dochoda mi ze swej wielkiej marynarki handlowej, po drugie zaś swym przemysłem wielorybim oraz potokiem turystów, zwiedzających ten kraj. Wskutek tego Norwegia jest jednym z państw które mają największy stosunkowo handel zagraniczny ze wszystkich narodów świata, a to jest powodem dla którego izolacja była dla niej taką ciężką próbą. W tych wa-

runkach zrozumiałym jest, iż Norwegia czuje wielką wdzięczność dla swych sojuszników, które zapewniły jej wyzwolenie! Lud norweski czuje także głęboką wdzięczność do tych krajów, które swą pomocą humanitarną i darami żywnościowymi umożliwiły Norwegom uniknąć głodu podczas okupacji i przetrzymać walkę aż do jej zwycięskiego końca.

W Oslo szkody wojenne nie są tak wyraźnie widoczne, lecz w reszcie kraju jest dużo ruin — śladów bitew w r. 1940, oraz bombardowania i sabotażu w ciągu pięciu lat okupacji. Najbardziej zniszczonymi częściami Norwegii są oczywiście prowincje północne Finnmark i Troms, gdzie Niemcy ze swoją polityką terenową podczas swej okupacji jesienią roku 1944 kompletnie opustoszyli terytorium o wiele większe, niż np. Belgia. Dlatego też pretensje reparacyjne Norwegii przeciwko Niemcom wynoszą 21 miliardów koron. Kwota ta obejmuje pomiędzy innymi połowę norweskiej marynarki handlowej — chłuby narodu — która przed wojną kryła 4,8 milionów brutto ton i była czwartą w rządu co do wielkości na świecie. Norwegia podczas wojny posiadała czynną flotę, lotnictwo i niewielką armię pod dowództwem króla i wolnego rządu norweskiego, który w roku 1940 zdecydował się kontynuować walkę z Niemcami. Norweska marynarka handlowa była największym wkładem do połączonych wysiłków wojennych sojuszników. Na przykład podczas bitwy o Wielką Brytanię norweska flota tankowców przewoziła połowę wszystkich dostaw benzyny dla Wielkiej Brytanii ze Stanów Zjednoczonych.

Przejęcie do gospodarki pokojowej.

Pomimo tych wszystkich strat i pomimo brutalnej polityki Niemców, która kosztowała życie tysiące ludzi, Norwedzy sami czują, iż wyszli z wojny w lepszej formie, niż wiele innych narodów. Norwegia była w tym szczególnym położeniu, iż istniał tam doskonały kontakt pomiędzy prawdziwym rządem w Londynie a przywódcami ruchu podziemnego w kraju. Stworzyło to jednolity kierunek wysiłku wojennego i umożliwiło władzom rozpoczęcie planowania odbudowy Norwegii już podczas okupacji. Dzięki dochodom z marynarki handlowej, król i rząd mogli prowadzić wojnę na zewnątrz frontu, nie pożyczając pieniędzy — w rzeczywistości zagraniczny dług Norwegii uległ zmniejszeniu podczas wojny. Ten sam dochód umożliwił podpisanie umów na zakup znacznych przesyłek towarów, potrzebnych Norwegii po wyzwoleniu, tak iż mogły one być wysłane do kraju w czasie możliwie najkrótszym.

Zbrojne siły podziemne uważały się przez całą wojnę za część właściwych sił zbrojnych Norwegii i po ustaniu działań wojennych w sposób zupełnie naturalny wstąpiły do szeregów regularnej armii norweskiej, w następstwie zaś były zdemobilizowane. Wskutek tego Norwegia uniknęła naprężenia sytuacji politycznej, jakie powstało w tylu innych wyzwolonych krajach. Rząd z czasów wojny ustąpił z chwilą swego powrotu do Norwegii, zgodnie z przyrzeczeniem, wyrażonym w początkowym okresie wojny. Został utworzony rząd koalicyjny pod kierownictwem najliczniejszej partii politycznej — Socjalistycznej Partii Pracy. Einar Gerhardsen został premierem. Premier Gerhardsen przebywał w niemieckich obozach koncentrac-

cyjnych przez kilka lat i cieszył się szacunkiem całego narodu.

Życie polityczne kraju.

W październiku roku 1945 Norwegia jako pierwsza z krajów wyzwolonych przeprowadziła wybory do parlamentu. Wynik był następujący: Partia Pracy — 76 miejsc (przed wojną 70), partia konserwatywna — 25 (36), partia liberalna — 20 (23), partia komunistyczna 11 (0), partia włościańska — 10 (18), partia chrześcijańska — 8 (2).

Wobec tego, iż Partia Pracy zdobyła większość w Stortingu (76 miejsc ze 150-ciu), Einar Gerhardsen utworzył nowy rząd, składający się wyłącznie z członków Partii Pracy. Jednakże już podczas wojny różne partie polityczne uzgodniły wspólny program na okres odbudowy (którego trwanie przewidywane jest na pięć lat), zaś rozwój polityczny w Norwegii cechuje obecnie spokój. To samo można powiedzieć o sytuacji pracy. Nie było mowy o żadnych konfliktach pracy, ani bezrobocia. Przeciwnie, jest więcej roboty do wykonania, niż ręk do pracy. Również procesy sądowe przeciwko nielegalnym kolaboracjom nie wywołały żadnych starć wśród narodu norweskiego. Spodziewane jest, iż sprawy czysto polityczne będą załatwione w ciągu jednego roku, natomiast sprawy z paskarami potrwają nieco dłużej; wskutek skomplikowanych transakcji finansowych, które trzeba będzie rozkładać. Celem tego uregulowania w ogóle jest, by ci, którzy pomagali nieprzyjacielowi, uznali swą winę i zostali za nią ukarani. Przywódca norweskich quislingów, Vidkun Quisling, został zgadzony w październiku 1945 r., po szczegółowym przeprowadzeniu procesu. Łączna liczba osób, skazanych na śmierć, nie przekroczy przypuszczalnie 200-tu i będzie prawdopodobnie dużo niższa od tej cyfry. M. Kuź.



— Dyżur apiek. Od soboty, dnia 9 bm. do soboty, dnia 16 bm., dyżur pełni apteka „Pod Orlem”, przy ulicy Wybickiego.

— Społ. Obyw. Liga Kobiet urządza w dn. 9 i 10 bm., kwestę uliczną, na pomoc szkolną biednym dzieciom, w nadziei, iż obywatele m. Grudziądza nie odmówią datku na ten wzniosły cel, i przyjdą z pomocą biednym dzieciom.

Jeszcze raz prosimy o łaskawe poparcie — Zarząd.

— Nowe organy. W związku z pożarem we Farze, podpal. 1945 r. przez uciekających z Grudziądza Niemców, spłonęły m. in. organy, których brak odczuwa się stale. Za staraniem ks. prob. Kalinowskiego u władz państwowych Farę otrzyma podniszczoną wprawdzie, jednak zdolną do użytku organy, z pomieścieckiego kościoła w Nytychu.

— Poświęcenie kościoła. Ub. niedzieli poświęcony został w Grudziądzu kościół gmny ewangelickiej narodowości polskiej. Kościół ten, znajdujący się przy ul. Szkolnej, należał do nieistniejącej już sekty (zw. katolicko-apostolskiej), a zbudowany został przez miasto jeszcze przed pierwszą wojną światową.



AKCJA WERBUNKOWA

Odbyte w ub. czwartek zebranie Komitetu Grudziędzkiego PPS wzbudziło duże zainteresowanie. Obfity porządek obrad dotyczył wyłącznie spraw partyjnych. Szczególnie żywą dyskusję wywołała będąca w toku akcja werbunkowa, jako najaktualniejsza i najbardziej żywotna w chwili obecnej. Omówiono i ustalono szczegóły tej akcji, w której szczególnie aktywności przyrzekli brać jak najbardziej czynny udział. Owocem dotychczasowych wysiłków — to 165 nowych członków, którzy do dnia 5 bm. wstąpili w szeregi PPS. Ponieważ z każdym dniem napływają nowe zgłoszenia, podwojenie się liczby członków w Grudziądzu jest pewne.

— Kierownictwo Szkoły nr 6, przy ul. Curie-Skłodowskiej zawiadamia, że w dniu wczorajszym otrzymało dwa kosze suchego drzewa, wobec czego nauka w tej szkole została podjęta.

Dwa kosze drzewa! A co potem? Prawdopodobnie znowu dzieci wystane zostaną do domu.

— Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. M. Konopnickiej, urządza w sobotę, dnia 9. 11. 1946, o godz. 20 w sali Turu, zabawę taneczną. Dochód z zabawy przeznaczony jest na wycieczki krajoznawcze uczniom. Rodziców i sympatyków, prosi zarząd o liczne przybycie

WIECZOREK TANECZNY

Polski Związek Zachodni podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 10 bm., o godz. 19, w lokalu „Gastronomii” odbędzie się wieczorek taneczny, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków PZZ — Zarząd.

Zaległe świadczenia rzeczowe muszą być zdane!

Kto nie wywiąże się ze swego obowiązku, uważany będzie za szkodnika

Wykaz zaległości w powiecie grudziądzkim.

Starosta powiatowy grudziądzki, tow. Degórski, rozesłał do wszystkich gmin okólnik, w którym wzywa obywateli powiatu, zalegających ze świadczeniami rzeczowymi, o natychmiastowe ich zdanie.

Wiadomo wszystkim, że świadczenia rzeczowe zostały zmniejszone. Rząd przeszedł do normalnej gospodarki w kraju. Zakreślony został 3-letni plan pracy gospodarczej na przyszłość.

Rolnicy, oddając świadczenia rzeczowe, spełnili swój wielki obowiązek wobec Ojczyzny i przyczynili się poważnie do odbudowy zrujnowanego życia w kraju. Jest jednak pewna część rolników, która z obowiązku swego względem Państwa nie wywiązała się. I mylnym było ich mniemanie, że z chwilą, gdy Rząd zniósł świadczenia rzeczowe, ujdzie im

to płazem. Nie! Byłaby to bowiem rażąca krzywda i niesprawiedliwość w stosunku do tych, którzy obowiązek swój wypełnili. Ani jeden kilogram zboża czy ziemniaków, ani jedno deko mięsa, czy kwatereki mleka darowana nie będzie.

Zaległe świadczenia rzeczowe zdane być muszą, i to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 listopada rb.

Chcąc umożliwić wszystkim wypełnienie swego obowiązku obywatelskiego, Rząd poszedł tak dalece na rękę, że uczynił zamianę towaru na gotówkę, jeśli chodzi o świadczenia rzeczowe w mięsie i mleku. Za kilogram więc żywca zapłacić można w Kasie Skarb. 60 zł, za litr mleka zaś 5 zł. To znaczy, jeśli gospodarz zalega np. z dostawą 20 kg żywca i 50 litrów mleka, wówczas płaci 1200 zł plus 250 zł

czyli razem 1450 zł — otrzymuje kwit i sprawę ma załatwioną. Kalkuluje mu się to znakomicie, gdyż tak cena mięsa jak i mleka na wolnym rynku jest co najmniej trzykrotnie wyższa.

Toteż tutaj nie może być mowy o jakimś wykręcaniu się. Warunki są tak dogodne, że kto ich nie wypełni całkowicie, słusznie uważany być musi za opornego. I opór ten będzie widziany jako chęć szkodenia Państwu w chwili szczególnie ciężkiego okresu odbudowy kraju. Rząd będzie wobec takich opornych zmuszony zastosować sankcje karne.

Przed konsekwencjami więc, które mogą być bardzo przykre, ostrzegamy. Przypomnijmy sobie okres okupacji. Świadczenia rzeczowe były grubo większe, niż dzisiaj. Poza tym — co najważniejsze — zdawane były wrogowi. Jednak, czyż znalazł się podówczas śmiałek, który nie wywiązał by się z nałożonego kontyngentu?

Zatem przekonani jesteśmy, że rolnicy najsię pojmą sprawę należycie, tak jak nakazuje sumienie i honor obywatelski i zaległe świadczenia zdadza.

W powiecie grudziądzkim zaległy kontyngent przedstawia się następująco:

gmina	zboże ziemn.	żywiec nierog.	mleko
1. Grudziądz w.	9.295	9.842	— 15.170
2. Gruta	22.006	24.458	— 20.622
3. Łasin miasto	—	—	— 1.947
4. Łasin wieś	19.256	59.047	6.169 104.866
5. Mokre	9.009	12.865	— 28.563
6. Radzyn miasto	1.675	3.867	928 2.798
7. Radzyn wieś	—	166.528	3.556 76.476
8. Rogóźno	1.402	6.612	— 35.583
Świecie	25.857	15.981	2.726 27.827

Do dnia 30 bm. podane wyżej zaległości muszą być zlikwidowane i wierzymy, że zlikwidowane zostaną.

Powiat grudziądzki był zawsze przykładem dla innych powiatów i takim — mimo zniszczenia — pozostanie nadal.

Pamięci pomordowanych

W poniedziałek, dnia 11 bm., mija siódma bolesna rocznica zamordowania na fortach grudziądzkich kilkunastu patriotów polskich, jednych z najlepszych synów Ojczyzny i miasta naszego. Zginęli za świętą sprawę z rąk barbarzyńców hitlerowskich.

Niema dokładnych danych, co się stało z innymi obywatelami, aresztowanymi we wrześniu, październiku i listopadzie 1939 r., którzy dotychczas nie powrócili. Pewne jest natomiast, że niżej wymienieni rozstrzelani zostali dnia 11 listopada 1939 r. na fortach grudziądzkich.

Akademia TBS — RP

W ramach Tygodnia Burs i Stypendiów urządza się w sobotę, 9 bm., o godz. 18, w sali „Tivoli” — akademię.

Program przewiduje, po przemówieniu dyr. Kochlera, część artystyczną, na którą składają się utwory:

1. „Krakowiak”, S. Kazuro — chór Gimn. żeńskiego.
2. „Przed sądem”, M. Konopnicka — uczennica Liceum Pedagogicznego.
3. „Souvenir”, Drala — uczniowie Gimn. Sobieskiego.
4. „Naprzód praca”, Świdziński — uczeń Gimnazjum żeńskiego.
5. Wiazanka tańców ludowych — zespół Gimnazjum żeńskiego.
6. Elegia Masseneta.
7. „Maki”, Niewiadomski — uczennica Liceum Pedagogicznego.
8. „Oda do młodości”, Mickiewicz — uczeń Gimnazjum Sobieskiego.
9. „Czemu ty dziewczyno”, J. Gall — chór Gimnazjum Sobieskiego.
10. Recytacja „Orka” — T. Rosiński.

Z uwagi na bogaty program oraz wniosły cel imprezy, mającej na celu propagowanie zamierzeń Towarzystwa Burs i Stypendiów, uprasza się jak najliczniejszy udział całego społeczeństwa.

Zbiórka uliczna, objęta programem Tygodnia, z powodów technicznych została przeniesiona na 16 i 17 listopada br.

— Kwartalne zebranie cechu szewskiego, odbędzie się w poniedziałek, dn. 11 bm., o godzinie 18, w lokalu Izby Rzemieślniczej — Zarząd.

Bażański Kazimierz, Bitter Józef, Brzeziński, Chylewska, Frelek, Gałon Paweł, Gronck Józef, Hanczewska Helena, Klimek Damazy, Kleszczyński Wiktor, ks. Klunder, Korzeniowska Anna, Kuferski Władysław, Łączyński, Materna Antoni, Olszewski Józef, ks. dr Pastwa Antoni, Salonek, Steczko, ks. Sobisz, Szychowska, Wacławski Antoni, Wacławski Bronisław, ks. Wolski, Zieliński Józef.

Chcąc uczcić pamięć tych męczenników, z inicjatywy rodzin pomordowanych odbędzie się w poniedziałek, 11 bm., o godz. 7.00, w miejscowej Farze Msza św. żałobna, w której udział wezmą napewno wszyscy przyjaciele i znajomi Zmarłych.

Uczcijmy pamięć tych, którzy nieugięcie stali przy sztandarze Rzeczypospolitej, którzy za Jej wolność i niepodległość swe cenne życie w ofierze złożyli.

Ostatnie nowości „Wiedzy”

Michał Maksymilian Borwicz

„ZE ŚMIERCIĄ NA TY”

Dr Adam Próchnik

„IDEE I LUDZIE”

Maurycy Anhalt

„ŹRÓDŁA POSTĘPU TECHNICZNEGO W KAPITALIZMIE”

Inż. E. Kwiatkowski

„WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO POLSKI NA MORZU”

DR ADAM PRÓCHNIK

„IGNACY DASZYŃSKI”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Nasz jelleton tygodniowy

Wędrowka po Grudziądzu

Krótko po pierwszej wojnie światowej widziałem w jednym z czasopism humorystycznych następujący obrazek: Dno piekła. Olbrzymie kotły, wokół których na czele ze samym Lucyferem przechadzali się szatani i cały ród diabelski, — wszyscy w czapach futrzanych, odziani w futra i kozuchy, spod których tylko długie ogony zdradzały czarcie zastęp... palaczy i dozorców.

Na krawędziach kotłów zaś tańczyły i radowały się upostacione dusze potępionych i drwiły sobie z trzęsących się z zimna diabłów.

Obrazek nosił tytuł: brak węgla w piekle.

Tak — to było w piekle. Dziś podobne rzeczy dzieją się również na... ziemi.

Tytuł: brak węgla w szkołach.

Niestety — w tym wypadku nie skazani są szczęśliwcami, lecz niewinna młodzież, która już od dwóch tygodni tańczy i raduje się w długich, wolnych chwilach z powodu zamknięcia szkół wskutek... braku węgla.

Nie ma tu również czarnej zgrai „potępionych aniołów”, lecz w zamian za to w grę wchodzi — dobre odziani i nie marznący obywatele, którzy z racji

zajmowanych stanowisk mogliby zła zaradzić, w odróżnieniu od władców piekła, którzy nie mieli na to sposobu.

Nie wszystkich w powojennej erze żyjących obywateli stać na brzytwę wzgl. aparat żyletkowy i mydło do golenia. Toteż większość naszych braci „pod wąsem” korzysta z usług t. zw. „golibrodów”. (Przepraszam obywateli fryzjerów za nieco brzydki brzmiący wyraz, jednakowoż fakt, że golicie brody, uprawnia mnie do tego).

Toteż codziennie zrana salony i nie-salony wszystkich naszych fryzjerni są zajęte.

Aż tu pewnego poranka w jednym z upiększających mężczyzn zakładów przy ul. Nadgórnej — wbrew zwyczajowi — zapanowały... głuche pustki.

Mistrz wygląda, pomocnik także, a „obrońniętych” klientów jak nie ma to nie ma.

W tym jeden z wyczekujących spogląda w niebo niby dla upewnienia się co do stanu pogody... i zbladł z przera-

den, a drugi zaklął starczy...

— Masz... zapomniał!

Stało się. Lecz nie myślcie, kochani czytelnicy, że to kradzież. O nie!

Po prostu „gorączka złota”, która

ogarnęła całe społeczeństwo w akcji zbórkowej złomu. Złom — to żelazo, a żelazo — to pieniądz i dobrobyt! — głosi odezwa. — Dalej: Wszelkie żelastwo, jak m. in. zużyte garnki, wiadra, klucze, zamki, metale kolorowe itd.

Tu cię mamy! kolorowe też!

Kradzieże wzmogły się u nas w ogóle. Gina rowery, radioodbiorniki (które ewentualnie można zaliczyć do złomu!), a nawet gęsi i kaczkę. To prawdopodobnie już nie złom, lecz posiłek dla tych, co biorą udział w nocnych raidach „zbierania złomu”.

Czy wiecie, zacy obywatele, gdzie najłatwiej skrócić w Grudziądzu kark? Wątpię, gdyż tych miejsc jest dużo, a trudno o segregację.

Lecz to, które ja mam na myśli, napewno zasługuje na wyróżnienie. Znają to miejsce również wszyscy ci, którzy jeżdżą do Bydgoszczy koleją, wędrują z Grudziądza do Drogaszu i odwrotnie na piechotę, oczywiście w godzinach wieczornych. Jeżeli pragniesz skrócić sobie „pój”, schódkami magistrackimi” wejść

— to próżny twój wysiłek.

W ciemnościach nie znajdziesz grudziądzkich „trepów” — lub w razie intuicyjnego dotarcia do nich — skróciś sobie kark!

Mam ładny temat: oszczędna gospodarka domowa. Posłuchajcie:

Wyreczyłem raz żonę i kupiłem na targu 1/2 kila masła, które zwykle starczy od targu do targu.

Masło, jak masło, wygląd normalny. Aż tu w domu — ni smarować, ni kroić.

— Jak można takie św... kupić? Ile dałeś, za to „masło”?

Od słowa do słowa — i spokój domowy zakłócony.

Tymczasem — w końcu zatryumfował „pan domu”.

Smarowidło to bowiem, t. zn. masło, wystarczyło nie tylko na 3 — 4 dni, lecz jeszcze po tygodniu prosiło się o zużycie.

Nauka stąd, że nabycie sfałszowanego towaru nie zawsze wychodzi na szkodę kupującego konsumenta.

Przychodzę z interesem do pewnego atelier fotograficznego. Uprzejmość nadzwyczajna.

Po dwóch tygodniach zjawiam się po odbiór zdjęć.

— Nie może pan czytać? — i zamknęła mi drzwi przed nosem „schylona” ekspedientka.

Było to już po 17, do której dany zakład rzekomo urządzuje (a właśnie robiono zdjęcia).

Nadaje się na „konkurs uprzejmości”.

Ważne zarządzenie w sprawie obrotu mąką

Jak wiadomo obowiązują obecnie w Polsce 90% przemiał mąki żytniej i 80% przemiał mąki pszennej.

Wobec tego, że istnieją jeszcze znaczne zapasy mąki z dawnego przemiału, jak wiadomo znacznie niższego procentowo od wyżej wymienionego, Minister Apropowizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie, aby wyznaczony na dzień 31 października r. b. termin obrotu mąką o niższym przemiale został przedłużony o 1 miesiąc, to jest do 1 grudnia b. r.

Z listów DO REDAKCJI



OBYWATELU REDAKTORZE!

Minał oto niedawno „Dzień Wierzenia”, dzień poświęcony tym, co cierpieć w obozach hitlerowskich, przeszli piekło udręki, lecz przetrwali i wrócili, jak i pamięci tych, którzy nie wrócą już nigdy!

Dużo padło pięknych słów żalu i współczucia dla pomordowanych i pozostałych po nich wdowach i sierotach. W przemówieniach mówcy zwracali się do społeczeństwa i władz o pomoc dla nich, zostały złożone hojne ofiary.

A teraz jak wyglądają w świetle faktów zarządzenia niektórych naszych władz.

Przykład klasyczny: Wdowa po zamordowanym nauczycielu zwraca się do Kuratorium Szkolnego z prośbą o stypendium na kształcenie syna, ucznia gimnazjum. Odpowiedź brzmi: „Z powodu braku podstawy prawnej Kuratorium nie może przyznać Obywatelce stypendium dla syna” i dalej: „w myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty, można udzielać stypendia tylko nauczycielom czynnym”. Zapytuję się więc, czy dzieciom Tych, którzy już nie mogą być czynni, gdyż raz na zawsze czynność ich została zdławiona przez śmierć z ręki okupanta, czyż dzieciom tym nie należy nawet umożliwić wykształcenie przez udzielenie stypendium? Czyż nie są one w gorszych warunkach, niż dzieci nauczycieli „czynnych”?

Może pan Redaktor wyjaśni mi tę sprawę bo w moim pojęciu jako matki sieroty i żony patrioty, nijk pomieścić się to wszystko nie może.

Zechce pan Redaktor przyjąć wyrazy poważania M.

*

Żal ob. M. jest słuszny i uzasadniony. Jeżeli ustawa przewiduje pomoc nauczycielom służby czynnej, to tym bardziej należy się co najmniej taka sama tym dzieciom, których ojcowie zginęli za swoje sprawy. Rozumiemy, że Państwo ma wiele potrzeb, w tym wypadku jednak, przyjdzie z pomocą w kształceniu się dziecka po bohaterze, winno pójść na równi z najważniejszymi potrzebami państwowymi. Wyjaśnienia w tej sprawie oczekujemy od kompetentnych czynników.

Wstęp

w szeregi PPS-u

Na grudziądzkim torze wycigowym

Niedziela — Grudziądz, zawsze cichy, zamysłony — trwający w letargu — budzi się. Wszędzie huk motorów, syk hamulec, krzyki, nawoływania — ruch — gwar... tak... zawody motocyklowe!

„Epoka atomowa” daje się w naszym zaspianym mieście wyrazić we znaki. Grudziądz daży z czasem. Piękne maszyny wędrują po mieście. Wszystkie pędzą, wszystkie się spieszą — na zawody!

Otóż właśnie odbywa się bieg za lisem. Lis pędzi, a za nim chmara myśliwych. W twarzy lisa z oczyma wpatrzonymi przed siebie, szukającymi drogi, widać zapał, zawziętość i przebiegłość. Maszyna jego, wydając słowrogie jęk, ryczy: ja muszę... uciec!!!

W tej chwili dojeżdża jeden z myśliwych. Już — już chwyt — już — już ma... Nie... przebiegły lis machnie ogonem, wyda drwiący syk i takby lekko podkniawszy się, skręca w lewo i śmiejąc się chrapliwie, ucieka.

Myśliwi z większą jeszcze pasją atakują go, ale napróżno. Tak... wreszcie „przyszła kreska na matyska” i liska złapano. (Najdrowski.)

Po południu boisko przepelnione. Wchodząc, mam wrażenie, iż znajduję się w Atenach, czy też w Rzymie. Wokół widzę same ruiny z mnóstwem niskich kolumn z posągami na wzór Mirona albo Polikleta. Tu stoi „dyskobol” powiewający czapką nuby dyskiem, tam zamysłona postać Arystotelesa, ów dzie stoi jakos „syrena” albo „neraida”, ma

W niedzielę 10 bm. caży Grudziądz składa ofiary

na rzecz Akcji Pomocy Zimowej

W zbiorce ulicznej kwestować będą czołowe osobistości tutejszego społeczeństwa, którym — wierzymy w to — nikt nie odmówi swego poparcia przez wrzucenie do puszeki darów pieniężnych, obojętnie w jakiej wysokości. O pomoc i ulgę w cierpieniach, wolają najbardziej, którzy z jakichkolwiek powodów są osadnionych przyczyn nie mogą zarobić na codzienną strawę i odrobinę opału dla ogrzania mieszkań.

Echa jubileuszu 25-cio lecia istnienia Kół Młodz. PCK.

Nawiązując do uroczystości związanych z obchodem 25-cio lecia istnienia Kół Młodzieżowych PCK zwrócić pragniemy uwagę na szczegól — ogólnie może mało znaczący, w zasadzie jednak poważny, a z punktu widzenia wychowawczego, zaradczy.

Otóż na akademii jaka się odbyła w Domu Żołnierza, a w której udział wzięli poza młodzieżą, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacji politycznych i społecznych, szkolnych oraz wojskowych, przewodnictwo powierzone zostało młodzieży. — W ten sposób bowiem zaakcentować chciano samodzielność młodzieży na szerszej arenie życia społecznego i przygotowanie jej do objęcia stanowisk, gdy starszych zabraknie. — I przynajmniej trzeba, że próba miała się znakomicie. Z wyrazem szczerego uznania i głębokiego podziwu patrzyliśmy na członka Koła Młodzieżowego PCK, przy gimnazjum im. Sobieskiego ucznia Hesse Mieczysława, który nie speszony absolutnie obecnością władz szkolnych i państwowych prowadził zebrańnię z talentem nie tylko człowieka dojrzałego, lecz pod tym względem i rutynowanego.

Nie mniejszy wyraz uznania należy się młodzieży za trafną redakcję depezy wysłanych do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, Prezesa Zarządu Głównego PCK ob. ob. Kostkiewiczza, Delegata Amerykańskiego

Czerwonego Krzyża (w języku angielskim) Kuratora Szkolnego dr. Skopowskiego i Prezesa okręgu PCK, w Bydgoszczy. — Treść depezy do Prezydenta Bieruta, była następująca:

„Zebrała Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża z miasta i powiatu grudziądzkiego z okazji 25-cio letniego jubileuszu przesyła hołd Obywatelowi Prezydentowi i melduje, że uchwaliła czyn młodzieży ofiarowania 3 miesięcznych składek członkowskich na odbudowę sierotnica w Warszawie, a wypełniać swój obowiązek wcieliła w życie hasło „Miluj bliźniego — bliźniemu służ”.

Młodzież PCK. Oddział Grudziądz Na szerokim poziomie również były referaty

wyższone podczas akademii przez uczennicę Wasilewską Mirosławę i Wielochowskiego. Referaty te były jak gdyby odzwierciedleniem duszy młodzieży naszej, rwącej się do szlachetnych czynów dla dobra całej ludzkości.

Institucja Czerwonego Krzyża, jako organizacja o wzniosłych i szlachetnych założeniach daje szerokie pole pracy naszej młodzieży. Z radością stwierdzamy, że pracy tej młodzież oddaje się chętnie. — Tym chętniej, że widzi przykład bezinteresownego poświęcenia się osób starszych, z pełnomocnikiem miejscowego Oddziału PCK. tow. Zarzyckim na czele.

Cudze chwalicie, swego nie znacie!

Dyrekcja Muzeum Miejskiego zawiadamia, że, chcąc zapoznać szersze warstwy społeczeństwa grudziądzkiego ze zbiorami i zabytkami tutejszego Muzeum organizuje w każdą niedzielę, począwszy od dnia 10 bm., o godzinie 15.30 pogadanki o prehistorii przy równoczesnym zwiedzaniu Muzeum. Prelegentem iak i przewodnikiem będzie kustosz Muzeum ob. Błażniow.

Spoleczeństwo nasze winno zapoznać się z obecnym dorobkiem miasta w dziedzinie kultury i sztuki.

Dodajemy, że Muzeum, to nie tylko „urny i skorupy”, ale wystawa, która obejmuje 11 działów, a to: 1) prehistorię, 2 i 3) wczesnohistoryczny i średniowieczny, 4) meble ludowe i artystyczne, 5) militaria, 6) przyrodniczo-archeologiczny, 7) numizmatyczny, 8 i 9) galeria obrazów i rzeźba kościelna, 10) region kaszubski, 11) egzotyka. Sale są dobrze ogrzane.

Wstęp dla dorosłych 5 zł, młodzież 2 zł. Apelujemy do społeczeństwa o skorzystanie z nadarżającej się okazji i gremialnie zwiedzenie Muzeum.

Szlachetny odzew!

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Grudziądzu (R.T.P.D.) podjęło wzniosłą inicjatywę urządzenia w Wydrznie, pow. Grudziądz „Domu Dziecka”. Ołbrzymi pałac hrabiowski jest jednak zniszczony i wymaga poważnego remontu. W związku z tym Kierownictwo R. T. P. D. za naszym pośrednictwem — zwróciło się do społeczeństwa z apelem o pomoc w urządzeniu wspomnianego domu. Dążeniem bowiem Kierownictwa jest, by już na gwiazdkę, co najmniej 100 sierot z miasta i powiatu znalazło tam schronienie, pieczołowitą opiekę i wychowanie.

Wzniosły apel R. T. P. D. nie pozostał bez echa. — Znalazły się szlachetne serca, którym los dziecka rodziców za Ojczyznę poległych, głęboko na sercu leży.

Dowód: — powyższe listy. Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Oddział w Grudziądzu

Na apel RTPD w dzisiejszym „Głosie Pomorza” odnośnie utworzenia „Domu Dziecka” w Wy-

drznie, chcąc przyjść z pomocą dla naszych biednych sierot, ofiarujemy następujące materiały, potrzebne do remontu „Domu Dziecka”: 50 kg kredy, 5 kg zieleni, 1 kg kleju malarzkiego, 2 kg ugru.

Drogeria „ALCHEMIA”

Grudziądz, Wybickiego 31

W zrozumieniu położenia sierot na terenie miasta i powiatu chcę przyjść również z pomocą najbardziej potrzebującym przez wyremontowanie, włącznie z dostawą wszelkich potrzebnych materiałów, 2 pokoi w „Domu Dziecka” w Wydrznie.

Zakład malarski

Teodor Zawadzki

Grudziądz

Szlachetny apel R. T. P. D. całkowicie popieram i w tym celu ofiarowuję 2 muszle klozetowe, do „Domu Dziecka” w Wydrznie.

Damić i Szulc

Grudziądz

To i owo

Nareszcie będzie... zniżka

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby zamiast opadać, trzymają się wciąż jeszcze swej sztywności, jak dobrze wyprasowany kołnierz u koszuli.

Ale miejmy nadzieję że już niedługo, bo powiem Wam na ucho, powołano do życia — na jakieś konferencji, na której omawiano sprawę zniżki tej zwykłej cen — komisję cennikową, która ma — jak głosz — przyczynić się do zniżki cen i zważyć szczególnie na to, by ceny w naszym mieście były takie same, jak w innych miastach.

Niby to, jeżeli w Bydgoszczy chleb kosztuje 17 zł, to u nas nie może kosztować więcej aniżeli 18 zł. I tak, uważajcie, z wszystkimi innymi artykułami.

Komisja cennikowa, jak tylko zauważy gdziekolwiek jakąś zwykłą cenę, to zaraz będzie działać i zniżka murwana! Bo z miejsca wysła (naturalnie komisja cennikowa, a nie zniżka!) komisję do komisji Specjalnej, która, by zadość uczynić formalnościom, wysła nową komisję do zbadania sprawy na miejscu. I tak od komisji do komisji przez komisję dojdziemy do zniżki cen. Za to mogą dać głowę... tylko nie myślcie, że mają!

Zresztą to wszystko „lipa”. Najważniejsze jest to, że tworzą się u nas jeszcze różne inne nowe komisje.

Będąc z góry pewien rezultatów pracy tych komisji, wnoszę okrzyk: „Niech żyją komisje!” JUR.

2 kaszanki i jeden czarny, prawdopodobnie belgijskiego pochodzenia — ciężki (350-ka). Jeźdźcy dobrze trzymają się na siodłach. Z lekkim zdenerwowaniem peklepują swe koniki, dodając im otuchy. Mig chorągiewki, krótki jęk maszyn — start. Maszyny, jakby wystrzeżone z procy, ruszają, tak... brawurowy start!

W tej chwili jeden z amoków odzywa się: „Żeby tak jedna choła! koprytna — byłby humor!” Nic — nasze panie jadą, pędzą, galopują jak szalone. Pierwsze i drugie okrzyki przebiega emocjonująco, następane wydają coraz więcej zwycięzcę (pani Nowacka).

Temu ostatniemu przydały by się klapy na uszy — zżyczy zauważyć jeden z „fachowców”, bowiem koń obawiał się zakrętów.

Oto odbywa się bieg pięćsetek. Piękne wierzchowce zajeżdżają na swe tory. Tu już uwydatnia się w poszczególnych rumakach „wyższa szkoła jazdy”. A i „dżokeje” siedzą jak przykułci.

Następuje start. Dżokeje: w srebrnym i czarnym kasku (Zwołński i Najdrowski) wysuwają się naprzód. Z twarzy ich wyczyta można wielki zapał, z jakim tylko zapalony cyklista jechać może.

Tuż przy mnie odzywa się jeden z „bękartów” — prawdopodobnie przyszły cyklista: „Patrz Antek, staremu Formanowi (p. Formaniewiczowi seniorowi) nawalił!” O zgrozo, jakże „posag!” mu współczuły! Ostał m razem, mając już pecha tzn. „panę” pięć minut przed startem, wyłaził jakoś z tego błota, a tu znowu takie coś (defekt)! Nie było rady pech!

Tymczasem maszyny rozhułały się. Konkurencja między dwoma jeźdźcami trwała (Zalewski i Najdrowski). To nie była taka sobie zwykła konkurencja, tylko konkurencja z wszelkim komfortem... taka sobie „fachowa”.

P owielu emocjonujących momentach bieg kończy się zwycięstwem Zwołńskiego, zwanego powszechnie na boisku „Zwołkiem”.

Zaczyna się bieg zwycięzców. Zwycięskie maszyny spotykają się na torze. Start! Maszyny, jakby tajemniczą siłą wyrzucone, ruszają. Dwieście pięćdziesiątka jęczącym rykiem woła, ryczy, wyje: „Ja muszę zwyciężyć...” Jaaa muuszę! — wturę jej dwusetki, syczą zafadliwie: „Ja będę pierwsza!” Narzekania obu przepłata lekkim tonem żalu, jakby narzekając na swój ciężki los, setka: „Czemu nie ja, czemu nie ja... tef... tef...!”

Moji mali przyjaciele (fachowcy) z wlepionymi w dal oczyma śledzą dalszy przebieg zawodów, nie szczędząc uwag i wykrzyków. Właśnie atakuje Bydgoszcz, naprzód! Grudziądz jednak prowadzi. Grudziądz, Grudziądz!!! — wyrwa się z młodych piersi i rzeczywiście Grudziądz wygrywa.

Tak zakończyły się zawody, a zarazem dzień pełen emocji i sportu. Był to doprawdy dzień, warty wspomnienia. Oby takich więcej było w następnym sezonie!

Do osiągnięcia celu imprezy dopomógł dobra organizacja TS „Olimpia” z ob. Piotrowiczem na czele. Dzień ten zakończył się tzn. zakończył go następny dzień w „Gastro-nomii”. HAM.

Drożyzna

Sprawa podwyżki cen nie przestaje być dotkliwą troską ludności pracującej miast. Dotychczasowe zarobki straciły wiele na wartości. Zwyżka cen pochłonięta z nadwyżką wzrostu płac, wynoszący miliard 800 mil. zł.

Badanie tego zjawiska pozwala stwierdzić, że przyczynami są:

a) sezonowy, normalny wzrost cen, został wykorzystany przez spekulację do rozmiarów „kryzysu”.

b) niedostatecznie prawne funkcjonowanie aparatu rozdzielczego nie potrafiło zwyżki zahamować ani utrzymać na poziomie, usprawiedliwionymi przyczynami gospodarczymi.

Wież, uwolniona od świadczeń, ze stałymi pracami jesieniami, nie obciążona podatkami na równi z ludnością pracującą miast, nie kwapi

się z zruceniem na rynek swych produktów. Nie skłonili ją do tego i artykuły przemysłowe, które dopiero zaczynają do niej docierać. W dodatku docierała w sposób niewłaściwy. Organizacja pośrednictwa jest wadliwa. Natworzyło się bez liku różn. państw. placówek handlowych, a w ich chaosie spekulacja i nieuczciwość znajdują dla siebie teren działania. Spółdzielczość, pracująca najtaniej i najsprawniej, otrzymuje do rozdania na wieś za mało towarów. Większa ich część „rozsiada się” pomiędzy innych pośredników, wśród których zbyt wielką rolę odgrywała spekulacja.

Opanowanie sytuacji nastąpi, jeśli:

1. Wież będzie pociągnięta do świadczeń na rzecz państwa na równi z innymi pracującymi.

2. Udostępni się jej towary za pośrednictwem właściwego aparatu, a tym właściwym aparatem jest spółdzielczość.

3. Zorganizuje się walkę ze spekulacją nie tylko przy pomocy środków administracyjnych, ale gospodarczych.

Takie też są wskazania Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która poza tym, stwierdza, że „objawy kryzysowe” mają charakter przemijający, gdyż są wynikiem ustalenia się równowagi gospodarczej z warunków dotychczas panującego chaosu. Nie weszliśmy zatem w okres „kryzysu”, grozący pogłębieniem i stabilizacją nędzy ludności miejskiej. Zostaliśmy tylko „uderzeni” na skutek błędów, a te mamy możliwość szybko naprawić.

Pięściarze Pomorzanina w Grudziądzu

W niedzielę, 10 bm., o godz. 11 przed południem w sali OM TUR, przy ulicy Wybickiego, odbędą się zawody bokserkie pomiędzy najsilniejszym zespołem Torunia KKS „Pomorzanin”, a miejscowym TUR.

Tortu przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Krzemieńskim, Bujarskim i Weznerem na czele.

W TUR-ze zadebiutuje poraż pierwszy w wadze koguciej Baranowski.

Ciekawie zapowiadają się walki: Więckowski z Krzemieńskim, Bujarskiego z Jancem oraz Weznera z popularnym Brzuszkiewiczem. Sala ogrzana.

Jesień w leśnej kniei

Sarniec zrzuca rogi. — Wierzenie ludowe. — Poszukiwacze rogów. — Ciekawa współzależność.

Rogi leśnej zwierzyny łownej — parostki sarni czy wieńce jeleni — zdobyć można nie tylko jako trofeum myśliwskie podczas polowania, lecz znaleźć je można nieraz po kniejach leśnych, gdzie je zrzucają corocznie sarni w listopadzie — mniej więcej — a jelenie w marcu. Zaraz po zrzuceniu starych rogów zaczyna się proces odrastania nowych, trwający około czterech miesięcy. Na czas rui czy rykowiska nowe rogi są już wykończony, i czemchaniem wygładzone, gotowe są jako oręż do walki z rywalami przy zdobywaniu samicy.

Do odpadania rogów dojrzwają stopniowo, jak do ronięcia liście na drzewie. Wstrzymany zostaje dopływ soków, aż wreszcie tworzy się poczyna warstwa komórek powietrznych, luźniująca łączność pomiędzy czaszką a podstawą rogów. Wystarczy lekkie potrącenie, aby rogi odpadły. Często kozłowi odpadają nie oba rogi razem, lecz jeden róg tylko, a dopiero po pewnym czasie drugi.

Podług starożytnego wierzenia ludowego sarni i jelenie zagrzebywać mają zruczone rogi w ściółce i mchu, aby zatrzeć ślady swej obecności w kniei leśnej. Rozpowszechnione jest również mniemanie, że zruczone parostki i wieńce pod wpływem czynników klimatycznych szybko wietrzeją i rozpadają się, co ma być przyczyną tego, że rzadko je się w rewiarach leśnych znachodzi. Taki pogląd jest jednak bezpodstawny, gdyż rogi, składające się z masy kostnej, posiadają, jak kości, znaczną odporność na czynniki wietrzeńia. Dla leśniczych, myśliwych i innych ludzi spostrzegawczych odnalezienie w lesie zruczonych przez zwierzynę rogów, nie sprawia trudności. Nawet psy można do takich poszukiwań wytre-

sować. Dla przesiedlenia rozwoju wieńców u jeleni, dla celów hodowlanych i odstrzału sztuk o zwyrodniałych ozdobach rogowych, poszukiwania jakie mogą mieć doniosłe znaczenie.

Dawnymi czasy poszukiwacze korzeni i ziół pilnie zbierali po lasach również i znalezione rogi, ponieważ przypisywano im lecznicze działanie w różnych chorobach. Z samych rogów jelenia wyrabiano dziesiątki lekarstw. Toteż nawet restarzałe reszki rogów były wysoko płatne, gdyż, włożone do wody, przez dziesiątki lat jeszcze puściły soki lecznicze. Sól jeleniowa (węglan amonu) wyrabiano przez prażenie rogów, racic, skóry. (Pierwszą sól amonową, chlorek amonu, wyrabiano w oazie Ammona z nawozu wielbłądziego.)

Do opadłych rogów dobierają się często gryzonie leśne. Tak zauważono nieraz, jak wiewiórki i myszy ogryzwały rogi. Czasem widać na rogach tylko mniejsze i większe wyłobienia od zębów gryzoni. Zauważono jeszcze, że istnieje pewna ilościowa współzależność pomiędzy sarniami a wiewiórkami. W lasach, gęsto zaludnionych przez sarni, spotkać można również dużo wiewiórek. Ogniem, łączącym te grupy zwierząt, są rogi, zrucane jesienią przez kozły. Wiewiórkom dostarczają one odżywczych soli mineralnych i służą im jeszcze jako osłonki do ocierania siekaczy.

Wiewiórki lubią plądrować gniazda drobnych ptaków leśnych. Toteż w lasach, gdzie jest dużo zwierzyny łownej i dużo wiewiórek, notuje się zwykle ubytek ptaństwa.

Orwa.

W niedzielę, 10. bm. godz. 14 boiskom ojskie



o mistrzostwo Pomorza

ZE SPORTU

Najciekawsza impreza jesienna — mecz Wisła-GKS

Niedzielne spotkanie dwóch rywali miejscowych, walczących w mistrzostwie klasy A Pomorza, Wisły i GKS-u elektryzuje całe społeczeństwo sportowe. Wisła jako „senior” mistrzowskiej klasy walczyć będzie o podtrzymanie swego autorytetu piłkarskiego na terenie grudziądzkim, GKS zaś jako beniaminek dołoży wszelkich starań, ażeby zademonstrować piękną grę i zagrozić swemu „wiecznemu” przeciwnikowi.

Doceniamy ważność tego spotkania, ale spodziewamy się od kapitanów drużyn, ażeby

bezwzględnie opanowali swą drużynę i nie pozwolili na jakiegokolwiek ekscesy. Gra winna się toczyć w spokojnej atmosferze mimo tego, że dzieje tu o stawkę. Trudno, trzeba się pogodzić, jeden bowiem tylko może zwyciężyć. To samo dotyczy także kibiców klubowych którzy swymi okrzykami niejednokrotnie wywołują niepotrzebny ferment wśród graczy i reszty publiczności.

A zatem spotkamy się w niedzielę o godz. 14-ej na boisku m'iejskim względnie już na przedmeczju juniorów o godz. 12.30.

Sport w kilku słowach ...

— W rozgrywkach eliminacyjnych do przyszłej Ligi Piłkarskiej wzięłoby udział 25 drużyn, po 3 z Krakowa i Śląska, 2 z Poznania a z reszty okręgów 17.

Rozgrywki odbyły by się w 5 grupach, a dwóch finalistów weszło by do ekstraklasy piłkarskiej Polski.

— Mistrzem Polski w wadze średniej został Kolczyński z Warszawy. Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Śląsk—Łódź przyniosło

wynik 8:8. Puchar śp. Kałuży zdobył ostatecznie Kraków przed Śląskiem i Warszawą oraz Poznaniem.

Hokejowe mistrzostwa świata odbędą się w sezonie zimowym 1946-47 w Czechosłowacji.

— W ostatnich spotkaniach o puchar śp. Kałuży zwyciężył Śląsk w Poznaniu reprezentację Poznania 2:1 (1:0), zaś Warszawa nierozstrzygnięła spotkanie z Krakowem w Warszawie.

Dnia 11-go listopada 1946 r. przypada siódma bolesna rocznica śmierci następujących obywateli naszego miasta, którzy rozstrzelani zostali przez „Gestapo” na fortach Grudziądza jako zakładnicy.

śp.

Bażański Kazimierz	Lączyński
Bittner Józef	Materna Antoni
Brzeziński	Olszewski Józef
Chylewska	Ks. Dr. Pastwa Antoni
Frelek	Salonek
Gallon Paweł	Steczko
Gronek Józef	Ks. Sobisz
Hanczewska Helena	Szychowska
Klimek Damazy	Wacławski Antoni
Kleszczyński Wiktor	Wacławski Bronisław
Ks. Klunder	Ks. Wolski
Korzeniowska Anna	Zieliński Józef
Kulerski Władysław	

Msza św. żałobna za dusze śp. zamordowanych odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 7-mej w kościele farnym, na którą przyjaciół i znajomych zapraszamy

Pozostałe rodziny

Rolnicy!!

Zakupujemy każdą ilość mleka świeżego

płatny na wyższe ceny

Termin wypłaty na życzenie dostawcy
Dla członków wyższe ceny

Okręgowa Mleczarnia Spółd.
w Grudziądzu

KUPEJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz Św. Wojciecha 24 (2030)

KUPEJEMY stale buteleczki 1/10 litr. F-ma Wojak & Ska, Pańska 13, (dawniej Głokona)

KUPEJEMY skrzynie drewniane. Fa, Borkowski, ul. św. Wojciecha 24

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepak, siemię, mak, gorczyce, Br. Wilkowski Grudziądz, Kwiatowa 21

AGRESTY, porzeczki, maliny sprzedaje w Nowejwsi, Chojnowski (917)

DRZEWA owocowe z nowego transportu doborowych odmian, poleca: Szkółka drzew owocowych Powiatowego Związku Ogrodniczego, Wielkie Tarпно, Janz, administrator.

MEBLE, dywany, obrazy, kupno — sprzedaż — zamiana — i przyjmuje do sprzedaży: Kalinowski „Sklep Okazja”, Toruńska 12

HURTOWNIA Galanteryjna, Feliks Aszyk, Łódź, Nowowiejska 5, skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę, ceny niskie.

SPRZEDAM powózkę i wóz 2 1/2". Pułaskiego 1

SPRZEDAM odkurzacz, jak nowy, Kościelna 19, m. 4.

SPRZEDAM psa (wilka) 10 miesięczny, Kościuszki 38, m. 2 (910)

POMOCNIK krawiecki potrzebny, Ewert Antoni, Grudziądz, ul. Legionów 68

UCZNI lub młodszego pomocnika do ekładu żelaza, przyjmie Fr. Krzewiński, Grudziądz, Wybickiego 24-26. Upraszam o oferty tylko piśmienne (923)

CZELADNIK szewski potrzebny od zaraz. Myśliński, Grudziądz, Poniatowskiego 9

RUTYNOWANA ekspedientka (w sklepie rzemieślniczym) poszukuje posady. Zgl. pod nr 332 do „Gł. Pom.” (885)

WYNAJME pokój z utrzymaniem. Schiehmanna, Groblowa 33 (924)

Z POWODU braku klisz, prócz ślubnych na razie żadn. innych zdjęć nie wykonuję. Welkówna-Taberska (920)

ZGUBIONO but gumowy. Znalazcę proszę o zwrot do Adm. „Gł. Pom.” za wynagrodzeniem (915)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, na nazwisko Skiba Antoni, Pokrzywno pow. Grudziądz (914)

UNIEWAŻNIAM kartę rowerową, Jerzy Pietruszewski, Chełmińska 5.

UWAGA! Zamienie harmonię 3 rzędową bufet, skrzypce, rower męski lub kofa koze na akordeon. Konarskiego 31, m. 5.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty nr 582206, na nazwisko Bronisława Imgienska, Sztum.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Malbork, oraz metrykę urodzenia, na nazwisko Ważyński Tadeusz, Gardeja III, pow. Kwidzyn

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Malbork, na nazwisko Banacki Klemens zam. Kwidzyn, Sokoła 46 (621)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Irena Tilicka, ul. Libelta 1.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą nr 4480, na nazwisko mgr Mężykowska Halina Barbara (925)

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie stałe i kartę RKU, Józef Szymański

ZAKUP złomu i metali

po cenach stałych

Powiatowa Zbiornica Złomu
L. MICHALSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza nr 33

ZAPISY NA KURS

kierowców samochodowych i motocyklowych

Szkoła Józefa Smeji
Grudziądz, ulica Sobleskiego 7

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiadał Nadesłaj pytania datę urodzenia 30 zł. Odpowiedzi indywidualne analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice skrzynka pocztowa 376

Redaguje. Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 3 — 16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł. dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednol. amowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.